№ 86.— Rok 1849.

Sroda, 18 Kwietnia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24.—Miesięczna Złp. 6.—Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 14 *Kwietnia.* Jeszcze wczoraj rozeszły się wieści o jakimś nieszczęsnym wypadku w armii austryackiéj pod Waitzen. — Całą winę chcą przypisywać Windiszgrecowi, jeżeliby się ta wieść potwierdzić miała. On bowiem miał w planie przełamać środek nieprzyjacielskiéj armii, i nie tylko że ten plan mu się nie udał, ale co większa powstańcy mieli otoczyć lewe skrzydło austr. pod Waitzen, zdobyć miasto, i podobno utrzymali w swéj mocy otworem do Komorna gościniec; zaczęto się obawiać dopiero, aby nie nastąpiło przejście powstańców pod Göngyö i aby Dembiński, który podobno pod Weissenburgiem stoi, nie połączył się z armią Węgierską, co bardzo łatwo nastąpiéby mogło. Jen Götz poległ, jedni mówią, że w boju, drudzy, że od swoich był zamordowany. Bem ma stać już pod Debreczynem. *(M. N.)*

— Listy z Pesztu d. 12 donoszą, że słychać ciągły huk armat na polu Rakosz, i że spodziewają się stanowczéj bitwy.

Windiszgrec oddala się z Węgier do Ołomuńca. Wojsko węgierskie od Pesztu cofnąć się niemyśli, a miasto samo hukiem dział i rozmaitemi wieściami jest niepokojone. Bicie we dzwony wszelkiego rodzaju zabroniono, a kto może ucieka do Budy, lub daléj. Przed bramami Węgrzy; od Budy zaś bombardowanie grozi gdyby powstańcy w bramy Pesztu się wdarli. *Lloyd* powiada, że Peszt nie jest dobréj mysli, a więc żadnego względu nie godzien. Austrya miała przyjąć pomoc od Rossyi i 30,000 Rosyan mają na samprzód wejść do Węgier przez Kraków(?). — Korpus armii feldm. Heinau spieszy z Włoch do Węgier, i galicyjski korpus pod Voglem; także z Czech, Morawii, Niższéj Austryi, armia węgierska posiłki dostaje. Feldm. Wohlgemuth, hrabia Welden spieszą do Węgier. Hr. Castiglioni, doświadczony jenerał, ozdrowiał już z rany, którą przeszłego roku w Krakowie odniósł, i obejmie także dowództwo we Węgrzech.

Obserwacya coraz ściślejsza Wenecyi od strony lądu, i prace podziemne przed Melgerą z całą energią są prowadzone. Także i obsaczenie jéj od strony morza wkrótce się rozpocznie, gdyż sardyńskie okręty tam w porcie stojące, sposobią się do odpłynienia na Sródziemne morze.

Agram 13 *Kwietnia.* Od wczoraj panuje tu wielka obawa o los, który się pod murami Pesztu wkrótce rozstrzygnąć ma. Mówiono już u nas, że Ban zraniony — armia pobita i t.d., tymczasem przedwczesne to wieści, i tyle tylko jest prawdą, że Ban w marszu swoim z Czegled ku Pesztowi, musiał wiele razy gwałtowne staczać utarczki z powstańcami, przeprawiającymi się za Cissę, i z tymi co pod Peszt ciągnęli; jednakże potykał się szczęśliwie, i nakoniec zdążył do armii skoncentrowanéj pod Pesztem, i z nią się połączył. Że w tych potyczkach wielu rannych zostało, dziwić się nie można; były to zbyt żywe spotkania. 400 Otoczanów, których wnijście do Pesztu tak smutnie przedstawiły gazety, zostali pewnie od swojego korpusu odcięci.

Szrem (Syrmia) 8 *Kwietnia. Nieszczęście sięga coraz daléj.* Odwrót cesarskiego wojska z Siedmiogrodu, zapalił na nowo odwagę poprzednio podupadłych nieco na duchu Węgrów, i wlały w plemiona madziarskie nową siłę do oporu; skutkiem oczywistym tego było, iż nawała nieprzyjaciela stoczyła się ku granicom Backi i Banatu, wzdłuż których panowanie swoje rozciąga. Ta sama więc ziemia zdaje się być znowu przeznaczona na bojowisko, i na niéj jeszcze z sąsiadami walkę wytępienia staczać jesteśmy zmuszeni. Jestto w rzeczy saméj nieszczęście, wydzierające życie tysiącom ludzi—nieszczęście wyprowadzone chciwą ręką władztwa i dyplomacyi grającéj w ślepą babkę na niepewnych manowcach. Jestto los chytrości i niechęci czynienia tego co uczciwość nakazuje, i ten nas teraz spotyka. Od niedawnego czasu zniszczyliśmy rdzeń naszego narodu, najdroższa krew całego pokolenia naszego, przelana za lube marzenie jakiegoś równouprawnionego składu austryackiéj monarchii; za to walczyliśmy z uporczywą wytrwałością, a teraz stoimy opuszczeni i własnym pozostawieni siłom! Honwedzi i inne tłumy madziarskich ruchowców, spustoszyli całkowicie, albo tylko cząstkowo pojedyncze okolice, wzdłuż kanału Franciszka, a mianowicie piękne miasteczko Sgo Tomasza. Uciekający tu z tamtych okolic, o strasznych prawią rzeczach, lecz to wszystko podobno zmyślenia; Madziar surowy ale nie okrutny; lecz jakkolwiek bądź, tyle jest rzeczą pewną, iż Backa tą razą bardzo spustoszona. Jestto w tém także jakiś plan Madziarów, który oni z zaciekłą gorliwością przeprowadzić usiłują — plan systematycznego zniszczenia naszéj krainy. W ślepym zapędzie przywrócili połączenie Backi z Petrowaradynem; pod dowództwem Perczela posuwają się coraz daléj naprzód; powiat Kikindy, batalion Kaikistów i Banat, są przez nich mocno zagrożone, a wycieczkami swemi z Petrowaradynu, mogą Szrem ciągle niepokoić. I taką nawidzeni klęską, cóż teraz począć mamy? Cesarskiego wojska nie uświadczysz tu w żadnéj stronie; bo korpus armii pod feldm. Nugent 30,000czny, przeznaczony z początku do działań wojennych w Baczce i Banacie, przez ciągłe odstawki do Węgier właściwych, chybił swego pierwotnego celu, — a ponieważ w tych dniach do tego i jen. Teodorowicz z całą swą siłą skoncentrowaną cofa się ku Temeszwarowi (jeżli jeszcze tam nie jest), zatem obrona kraju zwalona na barki ludu, który niezmiernie ucierpiał wiele i jeszcze wciąż cierpi. W skutek tych niepowodzeń Patryarcha Rajaczycz z W. Beckereku znowu przybył do Zemunia, w celu przyśpieszenia środków któreby cały lud do pospolitego ruszenia wzbudziły. Z Belgradu znany dowódzca Kniczanin udał się już do Karłowic, by tam urządzić obronę krajową. Z komenderującym w Banacie porozumiano się także, będzie on miał niejaką podporę w obronie krajowéj, nim świeże wojsko nadciągnie. Naszym zaś całym zamiarem jest wytrwać stanowczo w odporném działaniu dopóty aż wojskowa pomoc nadciągnie. Tymczasem słyszymy o wkroczeniu (?) 35,000 Rossyan do Siedmiogrodu, za któremi znowu 10,000 podąża, które mają być przeznaczone na oswobodzenie Banatu i Backa od prześladowania powstańców.

Zborów. (w Galicyi).—W naszych okolicach wielki niedostatek paszy, gdyż nawet nie ma jéj gdzie kupić, bieda wzmaga się coraz bardziéj. Obdzierają tu strzechy i rzną je na sieczkę, byle przynajmniéj choć część bydła jaka nam jeszcze pozostała przy życiu utrzymać, bo do uprawy roli pewno użytem nie będzie, gdyż tak dalece zmędzniało, iż ledwo się które na nogach trzymać może.

Z wyższych Węgier. W Zemplińskiem Żupaństwie powieszono 5 osób a 2,000 przeszło uciekło przed Węgrami do lasów, i czekają rychło ich wojsko austryackie ztamtąd wybawi.

Prusy.

Berlin 13. Dep. Rupp oświadcza się przeciw zarysowi ustaw: na pier-

wszy rzut oka zdają przedłożone ustawy, tylko niektóre policyjne niedogodności odsuwać; lecz kommissya okazała już, że tu właściwie o polityczne niebezpieczeństwa chodzi, które tak publiczności, jak i rządowi zagrażają. — Że tym niebezpieczeństwom zapobiedz trzeba, temu nie przeczymy, ale przedsiębrane środki w żaden sposób publicznego prawa zmieniać nie powinny. — Konstytucya zaś i prawo uznaje wolność myśli za podstawę pruskiego ludu; tę podstawę zniszczyć, oto zamiar rządu. — Nie przyjmujemy zatem tego prawa, gdyż nam o *silny* rząd chodzi. Fryderyk W. nie lękał się plakatów, i cenzury nie znał, bo jego rząd był silny, wlewał zaufanie i posiadał je u ludu. — Ministrowie namienili nam wprawdzie, że bez tego prawa rząd istniećby nie mógł, co tyle znaczy, że on bez tego prawa rządzićby nie mógł. Lecz czyż dla tego mamy im pomagać do wprowadzenia całego kraju w stan oblężenia? — Jeślibyśmy takie prawo przyjęli, osłabiliśmy nietylko nas, ale i nasze całe pokolenie następne, gdyż to prawo odwraca od nas, ale tylko pozorne niebezpieczeństwo, — główne zaś tymczasem niespostrzeżone na głowie nam wyrasta.

To niebezpieczeństwo polega w despotyzmie samym, chociaż on maskę prawości przywdziewa; przez despotyzm nienawiść i pogarda dla rządu pomnażają się i tam najgłębiéj zapuszczają korzenie, gdzie żaden plakat i żadna książka o tem nie donoszą.

Obiegała tu wczoraj pogłoska, że izby zawieszone zostaną, co jeszcze dzisiaj wieczór rząd miał ogłosić; nawet wielka liczba deputowanych wierzy temu, i mównice pierwszéj izby były prawie próżne. — Odroczenie izb ma trwać do 5 Maja, na którym to dniu sprawa niemiecka już podobno będzie załatwioną.

Berlin 14 *Kwietnia.* Na dzisiejszém posiedzeniu był dyskurs nad prawem o plakatach. Dep. Eberty zabiera głos: Anglicy są lojalni, a takimi są tylko narody wolne. W Anglii wszędzie po ulicach noszą plakaty na żerdziach i nikt w tem nie upatruje przeszkody do życia społecznego. Rządy Anglii opiekują się wolnością każdego obywatela i bronią go, chociażby się zapędził gdzieś na ostatnie kończyny świata; dla tego też Anglik szanuje władze. Rząd Anglii nie zna monopolu, jaki nam rząd tutejszy swojem prawem narzucić zamierza.

Dep. Urlich: na lojalności i nam nie zbywa. Porównajmy tylko nasze stósunki z angielskiemi, a nie rumienić się ale pysznić będziemy; i my posiadamy przywiązanie do prawa, ale tylko potrzeba je poznać, do niego się zbliżyć i ukształtować. Właśnie do tego celu służy nam prawo tu przedłożone. Dep. z Królewca wymówił wczoraj, iż dzielimy się na dwie części, że jedni chcą panowania prawa a drudzy Policyi. Na co się nie zgadzam; ci drudzy chcą także panowania prawa, lecz niem chcą objąć panowanie Policyi. Nie będzie to więc wcale policya rossyjska, dowolna, ale w formie, jakiéj wymaga ustawa konstytucyjna. Muszę zbić także zdanie deputowanego, który wczoraj przypomniał czasy Fryderyka W., iż ten jak wiadomo, widząc na rogu ulicy za wysoko przylepiony plakat spotwarzający jego osobę zniżyć go kazał, aby każdy tem łatwiéj mógł czytać. Państwo, w którem się to stało znamy jako dawne, czysto policyjne; a ów monarcha mając dwie twierdze za sobą t. j. Spandau i Köpenick, rzeczywiście nie potrzebował o plakaty się troszczyć. Ale teraz chcemy przez ustawy strzedz praw obywateli, zatem własna powinność nam nakazuje, starać się o to, aby żaden w używaniu swych praw ograniczonym nie został. Nie chcemy przez to tłumić życie towarzyskie jak niektórzy błędnie przypuszczają, lecz zakładamy na tém główny warunek, pod którym jedynie stan oblężenia zniesionym będzie.

Dep. Kirchmann: Ja zaś uważam w téj ustawie pomieszanie prawa z policyą. § 1 to samo zawiera co i §. 2. — Minister sprawiedliwości wczoraj wymówił, iż policya ma prawo własnością ulic rozrządzać, — a ja wiem, że ulice i place są własnością ludu, i, że tylko do prywatnych należy osób pozwolić na przylepianie plakatów po ścianach ich domów lub nie. Policyi wytępiać nie chcemy, lecz tylko idzie o to, czy jéj przy plakatach potrzeba. Otóż powiadamy, że nie. Ten tylko się lęka wolności plakatów, kto się w ogóle wolności lęka. Na cóż tu szukać dowodów. Przychodzi mi na myśl historya o dzieciach i strachu. W dzień potrafisz je przekonać, że nie ma strachów i uwierzą ci; ale chociażbyś im to dowiódł i matematycznie, skoro tylko noc, boją się. Wiele nadużyć przypisywano plakatom, a czyliż to nie sam rząd był powodem do gwałtów przez swoje postępowanie? Nie plakaty powołały lud do zdobycia arsenału, lecz zdrada rządu który chciał tajemnie broń wywieść z Berlina itd. Owszem plakaty zawsze służyły do złagodzenia wzburzonych umysłów. Francya i Niemcy dowodzą jak jest niebezpiecznie chcieć tamować i odpychać wolność, bo ona wtedy gwałtem drogę sobie przełamie. Pozwólcie więc niech się teraz wolność rozwija, i nie żądajcie po dziecku, aby natychmiast chodziło, i gdy jest niecierpliwe nie wiążcie je do stołka.

Minister sprawiedliwości odpowiada: Mówca przewrócił moje słowa. Dowodziłem wczoraj, iż konieczną jest rzeczą władać porządkiem na publicznych placach: że to jest prawem i powinnością władzy miejscowéj, do czego koniecznie ustawy potrzebuje, na zasadzie któréj, porządek w swéj mocy utrzymaćby mogła.

— W końcu przystąpiono do głosowania nad § 1 zarysu rządowego o plakatach, który większością 14 głosów odrzucono.

Słychać tu powszechnie, że z Frankfurtu nad M. nadeszły wiadomości, nabawiające rząd pruski obawą, iż tam spokojność żadną miarą utrzymać się nie da. Pewną jednakże jest rzeczą, iż jen. Wrangel otrzymał rozkaz przy pierwszych zaraz rozruchach prawo wojenne ogłosić. Ostatnia nota gabinetu wiedeńs. wywołała tu nadzwyczajny ruch. Na giełdzie przebąkują coś o wojnie, a inne partye, nawet najspokojniejsze, oświadczają, że w ostatnim razie przyjdą Prussy do wojny siedmioletniéj; jednak przytem wszystkiem wielką nieufność lud pokłada w tutejszym gabinecie. Austrya wyrzekła *ex abrupto*, tak samo i Prussy mają odpowiedzieć. Związek royalistów, mający wewnętrznego nieprzyjaciela poskramiać, liczy już 1000 członków w samym Berlinie. Ślubowanie ich jest téj osnowy: „ślubuję pozostać wiernym Królowi i trzymać stale za monarchią konstytucyjną pod dziedzictwem domu Hohenzolern, uznaję konstytucyą, według statutów żyć będę, a w niebezpieczeństwie niech ginę przy boku króla, za Boga, Króla i Ojczyznę.“

W Kopenhadze miały wybuchnąć rozruchy. Majtkowie oburzeni klęską pod Eckerförde wywołali uliczne utarczki; wojsko także nie ma chęci walczyć z Niemcami, bo uważa w téj walce i rażącą nierówność sił i oczywistą zgubę. Podróżni z Hamburga donoszą, że powtórnie przyszło do krwawych zajść w Kopenhadze.

Poznań. W Królestwie Polskiem stoi korpus Rydygiera — połowa czwartego rydyg. korpusu łącznie z rezerwami — razem 120,000. Na Litwie stoi korpus grenadierów (dawniéj Szachowskiego) i część pierwszego korpusu. Gwardye późniéj nadciągną a już idą od wielu miesięcy. Na Wołyniu gdzie główna kwatera w Dubnie się znajduje, stoi reszta 4go Czegodojewskiego pułku. Pod Kijowem 2gi korpus, pod Krzemieńcem korpus ruchomy (Pawłów) prawie 8,000 ludzi nakoniec w Multanach i na Wołoszy jest korpus Łüdera blisko 65,000 żołnierza.

Wrocław 16 b. m. (Wiadomości z Węgier.) Podróżni którzy dziś po południu z Wiednia przybyli, oświadczają, że Wiedeń sam o stanie rzeczy na placu boju w Węgrzech nic pewnego nie wie. Gdy jedni w potwierdzającem się zajęciu miasta Waitzen stanowcze zwycięstwo Węgrów upatrują, z drugiéj strony inni przypisują temu wypadkowi całkiem inne znaczenie. W tem mieście i około niego miał się znajdować austryjacki korpus 5,000czny, który od 25,000 powstańców napadnięty i odparty został. Lecz wkrótce armia austr. odzyskała Waitzen i tym sposobem zniweczyła tymczasowo plan powstańców oswobodzenia Komorna.

Niemcy.

Frankfort 11. — Lewa strona przez przyjęcie wniosku Kierulfa wytknęła sobie stanowisko, jakie ma zajmować co do spełnionego wyboru cesarza. Konstytucya „w całéj swéj treści“ pozostanie nietykalną, o ile przeniesienie godności dziedzicznéj cesarza, na któregokolwiek z książąt panujących niemieckich, nie utraciło swéj mocy. Po odrzuceniu korony przez króla pruskiego, zawsze on i tak na pierwszym względzie zostanie; Zgromadzenie narod. z pomiędzy książąt niemieckich, którzyby bezwarunkową ważność konstytucyi uznali, wybierze jednego na zwierzchnika Niemiec; lecz oświadcza iż żadną miarą do dyrektoryum wracać się niemożna, gdyż przyczepienie Austryi do związku niem. bez zagrożenia wolności, jest niepodobném.

D. 12 *Kwietnia.* (godz. ½6). Na dopiéro ukończonem zgromadzeniu ludu w kościele św. Katarzyny, postanowiono oświadczyć: 1) że konstytucyą przez zgrom. narod. zadecydowaną, za ostatecznie obowiązującą, najwyższą i niezłomną ustawę zasadniczą Niemiec zgromadzenie uważa. 2) że żadna odrębna wola bądź to księcia — bądź jakiego szczepu ludowego nie ma prawa w konstytucyi coś zmieniać, dodawać, lub odejmować. 3) uzupełnienie konstytucyi w razie zastąpienia godności zwierzchnika, przynależy jedynie zgrom. narodowemu, zmiana zaś konstytucyi zwołanemu przez nią sejmowi na drodze zgodnéj z ustawą zasadniczą. 4) Zgromadzenie narodo-

we trzymać się będzie niewzruszenie konstytucyi i wszelkie usiłowanie naruszenia jéj, silnie i jednozgodnio odeprze. 5) po władzach W. M. Frankfurtu oczekujemy, iż całych sił dołożą ku obronie Zgromadzenia narod. i praw niemieckiego ludu, oraz że dopomogą przeprowadzić w życie konstytucyą. 6) Jesteśmy mocno przekonani, iż nieskończona większość ludu niem. stoi na stronie Zgromadzenia narod, a już samo to będzie wystarczającém do zniweczenia wszelkiego oporu przeciw spełnieniu najgorętszych życzeń niem. ludu." Kościół był cały tłumami ludu przepełniony; mowy i postanowienia z oklaskami niesłychanego zapału przyjęto, mianowicie zaś wezwanie ludu aby niósł krew i mienie na ołtarz ofiary za ustawę zasadniczą jego dziełem będącą.

W. Ks. Badeńskie przystąpiło do postanowień zgrom. narodo. z d. 27 i 28 nad konstytucyą i naczelną głową Niemiec.

Francya.

Bank ludowy Prudona już nie istnieje; skonał wprzód niż się narodził, czyli właściwie mówiąc, towarzystwo utworzone pod tą nazwą przez p. Prudona wchodzi w likwidacyą, oim się ostatecznie uzasadniło. O tém sam p. Prudon w swoim dzienniku *Peuple* donosi, i przytaczając za powód potępienie, które go d. 28 z. m. dotknęło, oświadcza, że w jakikolwiek sposób wykonanoby egzekucyą na jego osobie, on czy *dobrowolny wygnaniec*, lub osadzony w klatce, jużby swoim bankiem kierować nie mógł, już odtąd zrzec się musi swego przedsięwzięcia. P. Prudon złożył rachunki towarzystwa. Przychód podniósł się do 17,900 fr, expensa 8,147 fr. To co jest w kassie wypłaconém zostanie wierzycielom, a p Prudon oświadcza się osobiście i wyłącznie odpowiedzialnym za resztę, dodając — że dokądkolwiek się uda, ma nadzieję znaleźć w swej pracy tyle środków, iż zaspokoi wierzycieli. Jasno się ztąd pokazuje, iż pan Prudon uda się na dobrowolne wygnanie, i że ucieczką wstrzyma egzekucyą wyroku nań wydanego. Artykuł p. Prudona zawiera także oświadczenie jego współpracowników, iż oni trzymać będą myśl opuszczoną przez ich mistrza, i *bank ludowy* w tym samym lokalu nadal pielęgnować będą.

Na zgromadz. narod. obiegała pogłoska, że wojsko neapolitańskie odniosło znaczne korzyści nad powstańcami w Sycylii, jednak późniejsze listy nic o tém nie donoszą. Dwie dywizye pod rozkazami Filangiera odeszły z Messyny do Catune; w Taormina doznały małego oporu ze strony powstańców. — Trzecia dywizya na eskadrze będąca pod dowództwem jenerała Nunzianta, udała się do Palermo.

Włochy.

Turyn 8. — Komunikacye są przerwane. Zdaje się, że król nie przyjął deputacyi genueńskiéj, która tylko do ministrów była przypuszczoną. Powstańcy Genuy mają otrzymać zupełną amnestyą, nie wyłączając nawet dowódzców. Ambasador francuzki czynił wiele zachodów dla pogodzenia wszystkich. Minister jednak angielski usunął się na stronę, co pewnie jest skutkiem urągań, jakie mu powstańcy w Genuy wyrządzili, w chwili gdy wśród poruszenia ludu z największą wystąpił energią, chcąc ratować miasto od zupełnego niszczenia, jakieby w skutek rozpaczliwego oporu było nastąpiło. Mówią iż był zmuszony schronić się na okręt *Vengence*.

P. Montanelli, jeden z tryumwirów Florencyi, przybył do Marsylii 9 b. m na pokładzie *Alexandryi* szukać przytułku we Francyi. Podług innych listów, jest posłany w jakiś, nadzwyczajnéj missyi, Miał już nawet stanąć w Paryżu.

Hiszpania.

Karol Albert, przejechał przez Irun i St. Sebastian drogą od Turynu. Miał on w towarzystwie swojem Karola La Marmore księcia Messerany i br. Gustawa Pouzę intendenta jeneralnego. Tu król zatwierdził piśmiennie swoją abdykacyą w przytomności tych dwóch osób, które natychmiast do Turynu wróciły. Karol Albert udał się następnie przez Oporto, Vitorya, Burgos i Valladolid.

Turcya.

Konstantynopol 14 *Marca*. Tutejsze tureckie i francuzkie dzienniki zawierają polityczny dokument urzędowy Porty Otomańskiej względem zbrojenia się wojennego, w tych słowach: „Wiadome są powszechnie nadzwyczajne wypadki jakich Europa w zeszłym roku doznała; a luboć zewsząd powrotu spokojności oczekują widać jednak, że potąd nie było podobném dostąpić pokoju, dla tego téż rządy zwracając uwagę na to co się dzieje oczekują w zbrojnym stanie tego co wypaść może. Przypatrując się zbliska temu co jest teraz, wydawaćby się na pierwszy pozór mogło, że wysoka porta staćby powinna gotową do stawienia na wszelki wypadek czoła, a zważywszy potrzeby wewnątrz a trudności zewnątrz, pojąć można łatwo, że państwo to podjąć musiało nadzwyczajne przygotowania zbrojne. Mimo tego rząd turecki pragnie z oględnością roztrząsnąć i wyświecić pytanie jak daleko zajmować się ma tém, co się dzieje; i luboć nie znajduję powodu naglącego, zaprzeczyć jednak nie można, że winna jest do pewnego stopnia zaopatrzyć się w konieczne zasoby. Tak w przeszłym roku ku końcu lata wybuchły rozruchy na Wołoszczyznie; dzięki Bogu i Jego Ces. Mości rozruchy zostały uśmierzone, a pokój przywrócony, jak się spodziewano. Jednak nie należy sądzić, że wyprawione w ten kraj wojska z jakiego innego szczególnego powodu nie zostały odwołane; pobyt ich w tamtych stronach zawisł od pewnych ważnych układów, które się właśnie załatwiają w téj chwili. W wewnętrznych stosunkach Wołoszczyzny nie ma nic takiego coby znagłało zwracać nań uwagę wysokiej porty, a na dowód sprawiedliwości i zaprowadzonych rządów pod pieczą Jego Ces. Mości Sułtana, nie okazał się nigdzie najmniejszy nieporządek na żadnym punkcie tego rozległego państwa. Jeżeliż tedy położenie wewnętrzne jest takie jak właśnie mowimy, rozważmy więc na prędce jak zastósować przygotowania podjęte ku zewnętrznym stosunkom. Turcya zostaje w najlepszém porozumieniu z ościennemi i z dalekiemi krajami, a każdemu wiadomo, że między nimi wzajemne zaufanie panuje. I łatwo pojąć że w tém położeniu nie należy szukać powodu do wydatków znacznych jakie owe przygotowania za sobą wiodą. Gdy jednak te zapobieżne przysposobienia przyjaźni nie uwłaczają, każdy zatem ostrożny człowiek przyzna, że w czasach zaburzenia potrzeba jest wewnątrz w przyzwoity sposób zabespieczać pokój, a zewnątrz stawić się z powagą bezstronną, a jaką rząd turecki uzbrojenia swoje sposobi, dla tego też flota cesarska według rozkazów Jego Ces. Mości Sułtana wystąpi i téj wiosny, jak zawsze co rok występowała; a oraz postanowiono, ażeby się i lądowe wojska w potrzebnéj ilości zebrały, i stały na zawołaniu tam ruszyć dokąd środki przezorności tego wymagać będą." Słów tych kilka napisało się i podało do urzędowéj gazety państwa, ażeby prawdę obwieścić a nie dozwolić żadnego wykładu innego.

Szanowny Redaktorze!

Redakcya dziennika *Czasu* trudni się czystą spekulacyą— ogłasza w swym dzienniku, że dodatek dołącza się do numeru dziennika, a tymczasem prenumeratorowie są obowiązani czekać 24 godzin na zapowiedziany dodatek, wtedy kiedy ulieczniki przebiegając z dodatkami Czasu, narażają na bezużyteczne wydatki wielu prenumeratorów zdjętych ciekawością. — Radzibyśmy aby Dziennik Czas nieczynił więcéj téj nieprzyjemności swym prenumeratorom.

Jeden z prenumerujących Dziennik Czas. *A. B.*

Sprostowanie. W Numerze wczorajszym gazety na stronnicy 1széj w wierszu przedostatnim zamiast *i religia* czytać należy *irreligia.*

Doniesienia Urzędowe.

Edictal Citation.

Die nachstehend benannten Verschollenen:

1. Der Müller Joseph Josch aus Klukowitz, welcher sich im Jahre 1814 nach Bendzin im Königreich Pohlen begeben;

2. Der Mathaeus Trzenzimiech aus Boruschowietz, über welchen Nichts weiter zu ermitteln gewesen, als daß er sich vor mehr als 15 Jahren ins Ausland begeben haben soll;

3. Die Elisabeth Kottulla am 1ten November 1783. in Siemianowitz geboren über welche Nichts weiter zu ermitteln, als daß sie in ihrem zwölften Jahre nach Beuthen und von da nach Ratibor gekommen;

4. Der Paul Wilk, welcher sich im Jahre 1798 aus seinem Geburtsorte Piaseczna entfernte;

5. Die Gebrüder Blasius und Anton Grzib, welche sich in dem Jahre 1797 in Siemianowitz festgehalten haben, und von da aus nach Pohlen ausgewandert sein sollen;

6. Der Jacob Michalski, welcher im Jahre 1800 seinen Wohnort Strossek verlaßen und dann nach Pohlen gezogen;

7. Der Wojtek Grzib, welcher sich im Jahre 1820 im Lassowitz und Sowitz aufgehalten, hiernächst aber nach Pohlen gegangen,

8. Die Gebrüder Ioseph und Simon Kuhna, welche sich im Jahre 1823, in Klodnitz und Neudorf aufgehalten und von da nach Pohlen begeben haben;

9. Der Nicolaus Wojtaschik aus Radzionkau, welcher im Jahre 1813 zum Kriegsdienste ausgehoben worden sein soll;

10. Der Franz Faulhaber aus Siemianowitz, welcher im Jahre 1793 das Gymnasium in Léobschütz besucht, sich sodann kurze Zeit bei seiner Mutter, in Siemianowitz aufgehalten, sich hiernächst nach Pohlen begeben hat, und einem Gerüchte zu Folge zuletzt in Odessa gelebt haben soll;

11. Die Gebrüder Valentin und Mathæus Janotta, von welchen ersterer zuletzt im Jahre 1820 in Neisse bei einem Grenadier-Regiment in der Compagnie des Capitain von Tscheppe als gemeiner Soldat gestanden, hiernächst aber in Warschau gelebt haben soll; Der letztere aber im Jahre 1814 sich bei seinem Bruder dem Hüttenfactor Johann Janotta zu Paproczan bei Pless aufgehalten hat, im Jahre 1825 aber Hüttenbeamter in Storachowitz bei Kielcze im Königreich Pohlen gewesen sein soll;

12. Der George Dziech, und der Blasius Plottka aus Lassowitz, welche diesen Ort im, oder noch vor dem Jahre 1824 verlaßen haben;

Sowie die etwa von ihnen zurückgelaßenen Erben und Erbnehmer; werden hierdurch vorgeladen sich innerhalb neun Monaten spätestens aber in dem am 19ten October 1849 Vormitags 9 Uhr im Instructions Zimmer des unterzeichneten Gerichts anstehenden Termine zu melden, widrigenfalls rucksichtlich der Verschollenen die Todeserklärung ausgesprochen, ihr Vermögen aber den legitimirenden Erben, oder in deren Ermangelung dem Fiscus überwiesen werden wird.

Gleichzeitig werden die unbekannten Erben, des aus Wiesenthal, Hirschberger Kreises gebürtigen im Jahre 1827 in Tarnowitz verstorbenen Häuers Carl Koebl, des angeblich aus Frankfurt a. O. gebürtigen am 26 Maerz 1830 in Hallemba verstorbenen Hauslehrers Carl Krüger und des im Jahre 1794 in Piasetzna verstorbenen Einwohners Anton Goroll, aufgefordert, sich spätestens in dem gedachten Termine zu melden und ihr Erbrecht nachzuweisen, widrigenfalls der Nachlaß der gedachten Personen als herrnloses Gut ebenfalls dem Fiscus zugesprochen werden wird.

Carlshof bei Tarnowitz den 31 Demb. 1848.

Das Gerichts Amt der Gräflich Henkel von Donnersmark Beuthen Siemianowitzer Herrschaften.

Richter.

Doniesienia prywatne.

Są do sprzedania Dobra SZCZECHOWO i BLIZNO, położone w Gubernii Płockiej, między Sierpcem a Ripinem, na trakcie z Płocka do Gdańska, o mil 6 od Płocka i Wisły, a mil 3 od granicy Pruskiej. Liczą przeszło 100 włók nowopolskich. Jako zaniedbane, potrzebują nakładów; lecz mają kilkanaście włók lasu; wielkie obszerne jezioro, cegielnia, obszerne łąki i pastwiska; grunt żytni; około 2,400 dni sprzężajnych i tyleż dni pieszych różne daniny i około 1500 Złp. czynszu od włościan; oraz 2 karczmy. Oceniono są przez biegłego lekko na 160,000 Złp. i wolne są od wszelkich służebności. Kupić mogą tak krajowi, jak zagraniczni, tak szlachta jak nieszlachta; wyjąwszy starozakonnych. Mający chęć nabycia za gotowe pieniądze zechcą się zgłosić *franco* do dziedzica, Ludwika Pietrusińskiego, mieszkającego w Warszawie pod Nrem 372, w kamienicy Dra Malcza, koło Towarzystwa Dobroczynności. (3)

Oszukańcy sprzedają złe zegarki z nazwiskami: *Czapek i Patek; Patek i Czapek; Patek i Spółka.*

Oświadczamy więc:

1. Iż dom *Czapek i Patek* nie istniał nigdy.
2. Iż dom *Patek i Czapek* założony dnia 1 Maja 1839go roku zostając pod tą nazwą do 1 Maja 1845go sprzedał w ogóle zegarków 789; więc od dawna są pozbyte.
3. Iż w dniu 1 Maja 1845 roku stawszy się *wyłącznemi właścicielami* i *w zupełnéj całości* wyż wspomnionéj rękodzielni, prowadzimy ją jak dawniéj, ale pod nazwiskiem **Patek i Spółka.** We wszystkich jéj gałęziach poczyniliśmy znaczne ulepszenia; wynaleźliśmy mechanizm nader *prosty* i *mocny* dozwalający nakręcać i nastawiać bez *kluczyka* i bez otwierania wszelkiego rodzaju zegarki.

Przy każdym zegarku naszéj rękodzielni znajduje się świadectwo stanowiące zaręczenie, stwierdzone naszym podpisem i pieczęcią.

Począwszy od zegarków zwyczajnych, *za które sumiennie ręczyć można*, aż do sztuk najtrudniejszych podejmujemy się wszystkiego bez wyjątku, niemniej pod względem ozdób.

Przyjeżdżamy z wyrobami do Lipska co rok na dwa jarmarki, Wielkonocny i Śgo Michała.

Patek i Spółka.

Rękodzielnicy Zegarmistrzostwa w Genewie

Uwiadomienia Literackie.

PRZYJACIEL LUDU

od r. 5go do 14go,

którego cena bardzo zniżona

8 Złp. za Rocznik.

Kto te dziesięć roczników razem zakupi, otrzyma je za **10 Tal.**; — oprócz tego jako premią część piérwszą dzieła ważnego: „*Mała Encyklopedya polska*," gratis.

Wszystkie Księgarnie krajowe i zagraniczne przyjmują na nie zamówienia.

Nad wartością pisma tego długo rozwodzić się nam nie trzeba. Jest ono skarbcem, do którego już rok 15ty zbiérają się wszelkie pamiątki narodowe dawniejszych i nowszych czasów. Zawiéra niemało przedmiotów z dziejów ojczystych i pamiętników z historyi, obyczajów i zwyczajów, jeografii, historyi naturalnéj, wiele powieści i powiastek, poezyj i pieśni ludu. Mnóstwo rycin nie mało się przyczynia do jego ważności, między któremi wiele znajduje się rzadkich i ciekawych. — Cały Przyjaciel Ludu stanowi małą bibliotekę, któraby w każdym domu, w każdéj familii być winna. Dla ułatwienia nabycia, postanowiła księgarnia niżéj podpisana zniżyć ceny wzwyż wymienionych Roczników z 3ch Tal. na 8 Złp.

Roku 1go i 2go zupełnie brakuje w handlu. — Roku zaś 3go i 4go kilkanaście jeszcze egzemplarzy jest w zapasie, i te przedają się po 15 Złp. Cena zaś bieżącego rocznika 15go nie zniża się, lecz zostaje Tal. 3.

Zapisywać można po wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

Leszno i Gniezno, d. 16 Września 1848.

(13r.) ***Księgarnia Ernesta Günthera.***

W wyż wyrażonéj Księgarni jest także do nabycia:

Wszystkie roczniki Szkółki Niedzielnéj, pisma czasowego poświęconego Włościanom. Cena Złp. 4.

Wieczory pod Lipą, czyli **historya narodu Polskiego**, opowiadana przez Grzegorza z pod Racławic. Edycya druga w niczém niezmieniona. Złp. 5.

Słownik podręczny wyrazów obcych i rzadkich w języku polskim używanych. Spisał i objaśnił Xaw. F. A. E. Łukaszewski. Złp. 9.

Główna ekspedycya **GAZETY KRAKOWSKIEJ** jest w Księgarni *St. Gieszkowskiego*, przy ulicy Grodzkiej Nro 117. — Dostać także można Gazety każdego czasu w ***Handlu Adama Burzyńskiego***, na tejże ulicy.